

1 maj w Polsce i na Zachodzie

Przebieg wczorajszego święta robotniczego.

W Warszawie.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.)

Od wczesnego ranka ciągnęły ulicami stolicy większe i mniejsze grupy robotników i inteligencji pracującej w kierunku oznaczonych miejsc zbiórek poszczególnych związków zawodowych i lokalnych dzielnicowych P. P. S. Przy większych związkach zawodowych oraz przed lokalami zarządów dzielnicowych, a więc — dzielnic „Jerozolimski”, „Poznański”, a na Pradze przed kościołem św. Floriana, na Woli przed większymi fabrykami odbyły się o godz. 9 rano wiece związkowe i dzielnicowe, po zakończeniu których zgromadzenia ruszyły ze sztandarami i pieśniami na ustach ku głównemu miejscu zbiórki, wznaczonej na pl. Teatralnym.

Większy pochód sformował się w Al. Jerozolimskich róg N. Świata, przed lokalem okręgowego komitetu robotniczego, gdzie gromadził się tak zw. blok zw. zawodowych pracowników miejskich zakładów użyteczności publicznej. Z miejsca zbiórki kilkutyśieczny tłum udał się Nowym Światem, Krakowskim Przedmieściem, N.-Miodowa i Senatorską na pl. Teatralny.

W chwili rozpoczęcia wstąpił o godz. 11 i pół, plac Teatralny tłum wypełnił szalenie i nasiedlił części ulic.

Z poszczególnych przedmieść i punktów miasta wyruszyły pochody w kierunku ratusza. Incydentów, w których potrzebna byłaby interwencja policji, nigdzie nie stwierdzono.

Na wstępie, na pl. Teatralnym, przemawiali pos. Jaworowski i Prausowa, radny Szpotafski, Janik Szczypiorski, oraz przedstawiciele robotniczych związków zawodowych: Woźniakowski, Dobrowolski, Manker, Woszczyńska i in.

Po zakończeniu wiecu zgromadzone tłumy ruszyły pochodem przez Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat, Al. Ujazdowską do Koszykowej, a następnie — Marszałkowską i Al. Jerozolimską przed lokal O. K. R.

Kiedy czoło pochodu komunistycznego, posuwającego się za pochodem pępowym, ukazało się na rogu ulicy Marszałkowskiej i Żorawiej, od strony dworca natężył na komunistów załogiem oddział policji konnej.

Oddział ten, szarżując i plazując szabłami,

rozproszył pochód komunistyczny i odebrał mu wszystkie prawie sztandary i transparenty.

Zgromadzona na chodnikach publiczność wznosiła głośno okrzyki: „Niech żyje policja!”

Rozproszenie pochodu nastąpiło z tego powodu, że

wznoszono tam jakoby antypaństwowe okrzyki.

Cześć uczestników pochodu komunistycznego zgromadzono w bramach domu 86 i 91 przy ulicy Marszałkowskiej. Wszystkich zrewidowano, a kilkanaście osób aresztowano. W liczbie aresztowanych są:

Bolesława Potkowska, która przemawiała na wstępie, Maksymilian Lewkowicz, referent ministerstwa oświecenia, Tadeusz Szturm de Sztrem, urzędnik ministerstwa skarbu.

Na odebranych komunistom sztandarach i transparentach są następujące napisy: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!”, „Niech żyje socjalizm międzynarodowy!”, „Partia niezależnych socjalistów w Polsce”, „Precz z kapitalizmem!” i t. p.

Jak widzimy, wszystkie napisy nie zawierały absolutnie żadnych nielegalnych haseł.

Przy rozpraszaniu pochodu nie obszedło się bez bóiki i potłuczeń.

Ogółem jest około 20 osób po-

tluczonych kolbami i szabłami. Poza tym jednym incydentem, żadnych innych zajęć w ciągu całego dnia nie było.

W Łodzi

(b) Wczoraj o godz. 9 rano w różnych punktach miasta odbyły się wiece, urządzone przez PPS, „Poalej-Sijon” i „Bund”.

Partia „Poalej-Sijon” po odbyciu wiecu w kinie „Urania” urządziła pochód do Placu Wolności, gdzie po przemówieniach pochód rozwiązano.

Zwołeni PPS, zbierali się na punkcie zbornym na Wodnym Rybku, gdzie zebrały się wszystkie związki zawodowe, klasowe, jak pracownicy elektrowni, tramwajarze, byli więźniowie polityczni, dozorca i inni z chorągiewkami i orkiestrami.

Na czele pochodu kroczyli senator Kopciński, poseł Ziemiecki i o.k.r. p.p.s.

Do pochodu, idącego ul. Piotrkowską chciała się przyłączyć na rogu Narutowicza partia „Bund” ze sztandarami, lecz policja ingerowała wywołując popłoch i noszący transparenty, jak również i publiczność poczęli uciekać, wobec czego pochód „Bundu” został rozwiązany.

Dopiero po pewnym czasie bandowcy znów zgromadzili się i podążyli na Pl. Wolność.

Na Placu Wolności przemawiał z prowizorycznych trybun senator Kopciński, poseł Ziemiecki Kłuszyński i inni poczem udano się na poleśnię konstantynowskie na groby powstańców.

Również na Placu Wolności: ktoś usiłował wnieść popłoch: kilkakrotnie ludzie rozbiegali się. Poza to policja w żadnym wypadku nie interweniowała.

Po rozwiązaniu wiecu na Placu Wolności liczne rzesze robotnicze pośpieszyły do filharmonii na uroczystą akademię majową.

Przybrana w zieleń i czerwone sztandary sala wypełniona była po brzegi. Pierwszy na trybunie witany hucznymi okłaskami zjawia się senator dr. Kopciński. Po nim kolejno przemawiają dr. Kłuszyński, pos. Ziemiecki i p. Purał.

W bogatej repertuarowo cześć koncertowej wzięli udział pp. Marja Dolska (śpiew), J. Birnbaum (wielonczela), dyr. Ryder (fortepian), H. Minc (skrzypce), Kerger (śpiew), oraz Nowicki (recytacja). Akademię zakończono odśpiewaniem czerwonego sztandaru.

Zagranicą

W NIEMCZECH.

BERLIN, 1 maja. (Pat.) — Prezydent Rzeszy wydał rozporządzenie, mocą którego wszyscy uczestnicy niedozwolonych zebrań i ci, którzy zebrała te zwoływali, podpadają pod karę więzienia, względnie ukarani będą grzywną.

BERLIN, 1 maja. (Pat.) — W czasie dzisiejszych manifestacji policja tylko w jednym wypadku zrobiła użytek z broni palnej, raniąc jednego murzyna.

DUESSELDORF, 1 maja. (Pat.) — Po mieście kraża pochody komunistyczne z czerwonymi sztandarami, śpiewając „Międzynarodówkę”.

GELSENKIRCHEN, 1 maja. (Pat.) — Policja otoczyła domy, w których znajdują się komuniści, podejrzani o akty sabotażu w kołach. Przy starciu z policją trzech komunistów zostało zabitych.

ZABRZE, 1 maja. (Pat.) — Mimo zakazu policji, robotnicy

social-demokratyczni urządzili pochód i wezwani przez policję, aby się rozjechać, nie uczynili temu zadość, lecz przeciwnie, dwukrotnie zaatakowali policję przy pomocy broni palnej. Policja zrobiła użytek z broni, zabijając dwie osoby i raniąc ciężko 5 osób.

W GDAŃSKU.

GDĄSK, 1 maja. (Pat.) — Obchód 1 maja odbył się w zupełnym spokoju. Pisma nie wyszły.

W AUSTRII

WIEN, 1 maja. (Pat.) — Dzisiejsze manifestacje socialdemokratyczne miały przebieg spokojny.

WE FRANCJI.

PARYŻ, 1 maja. (Pat.) — Dzisiejszy dzień w Paryżu i na prowincji przeszedł zupełnie spokojnie.

WE WŁOSZECH.

RZYM, 1 maja. (Pat.) — Do pracy nie stawilo się dziś 15 do 20 procent robotników. Pozostali pracują pod ostrą karabinierów. W pobliżu ambasady sowieckiej, która wywiesiła czerwony sztandar, wstawiono strażę.

NADZIEJE MAC DONALDA.

LONDYN, 1 maja. (PAT.) — P. R. Premier angielski w orędziu, wystosowanym w przeddzień 1 maja do socjalistów w Anglii i zagranicą, dał wprawd nadzieję, że do dnia 1 maja roku następnego uda się przekształcić liże narodów w parlament narodów, którzyby ogarnęli wszystkie lud, aktorego bodaj pierwsza uchwała powinna być ogłoszenie, za ogólną aprobata, dn. 1 maja w każdym kraju jako dnia święta międzynarodowej przyjaźni.

Pan Zieliński siedzi,

Niestety jeszcze w ministerstwie.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Dowiadujemy się, że dalsze urzędowanie pana Stanisława Zielińskiego w ministerstwie spr. zagranicznych jest wynikiem dłuższej rozmowy delegacji związku ludowo-narodowego z premierem W. Grabskim. Delegacja ta oświadczyła, że usunięcie pana

Zielińskiego z M. S. Z. uważać będzie za casus belli i że cały klub przejdzie natychmiast do zdecydowanej i bezwzględnej opozycji.

Pan Grabski się zląkł i w rezultacie p. Zieliński siedzi w ministerstwie i rządzi sobie tak, jak za czasów pana Seydy.

Skutki niezręczności oratorskiej.

Echa mowy prezydenta Rzplitej w Poznaniu.

WARSZAWA. (Telef. od włas. koresp.) — Dowiadujemy się, że jedną przyczyną odroczenia wyjazdu pana Skrzyńskiego do Genewy jest mowa prezydenta na zamku poznańskim. Zawarte w niej oświadczenie wywarło takie

wrażenie zagranicą, że przed jakąkolwiek akcją w liście narodów, trzeba rozproszyć obudzone przez tę mowę obawy co do rzekomo wojowniczych zamiarów Polski.

Węgiel powinien stanąć.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) W związku z pertraktacjami co do cen węgla, dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że rząd stawia na porządku dzien-

nym sprawę dalszej zniżki cen węgla o 15 proc.

W tym celu już wczoraj odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu konferencja z przedstawicielami organizacji robotniczych.

Obcięte pensje w złotych.

WARSZAWA. (Telef. od włas. koresp.) W dniu wczorajszym w urzędach państwowych przystąpiono do wypłacania pensji w złotych. Ponieważ brakowało drobnych odcinków, wypłacono tylko

zaliczki w setkach. Oczyniono przytem duże potrącenia na emerytury i podarki, wynoszące w niektórych wypadkach 25 proc. uposażenia.

Kronika polityki polskiej.

— Ze strony kompetentnej zwracają uwagę, że układ polsko-włoski w sprawie długów i wierzytelności, zawarty dnia 6 lutego 1922 roku nie został dotychczas w Polsce ratyfikowany. Włochy ratyfikowały go 19 lutego 1924 r. (w.)

— Delegat rządu polskiego, Franciszek Sokal, przewodniczący delegacji do rokowań polsko-francuskich w sprawie emigracji, przviechał do Warszawy dla złożenia sprawozdania rządowi z przebiegu rokowań, które ostatnio odbyły się w Paryżu.

ADW. ABLAMOWICZ WYPUSZCZONY Z WIEZIENIA.

Sąd apelacyjny w Krakowie rozważał sprawę puszczania na wolną stopę adw. dr. Ablamowicza.

W rezultacie postanowiono odw. Ablamowicza wypuścić z więzienia, co też natychmiast nastąpiło.

Adw. Ablamowicz zostaje pod ciężkim zarzutem paragr. 6 ustawy dynamitowej i fakt wypuszczenia go z więzienia jest zupełnie niezrozumiały.

ROZSTRZELANIE BANDYTY.

Dziś na stokach cytadeli warszawskiej rozstrzelony zostanie Antoni Dobisz — jeden z bandytów, którzy ub. roku uciekli z więzienia karnego w Mokotowie mordując dozorców. Dobisz jest własnie jednym z morderców.

Sprawa powyższa w swoim czasie wywołała ogromną sensację i żywo poruszyła opinie społeczną a także wprawiła w poważne zakłopotanie czynników policyjnych.

Czy będziemy świętować 8 maja?

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Lewianan wyjaśnia, że dzień 8 maja nie jest, ani według prawa kanonicznego, ani według ustaw cywilnych, dniem świątecznym

i przeto dnia tego zakłady przemysłowe powinny być czynne, z wyjątkiem wypadku, kiedy regulamin wewnętrzny danego zakładu zalicza ten dzień do świąt.

Sensacyjna ucieczka Haselnusa.

W tych dniach, dworce w Krakowie i Tarnowie były świadkami sensacyjnej pogoni za zbiegłym z więzienia szpiegiem Haselnusem.

Oto na dworcu krakowskim tuż przed odejściem pociągu pośpiesznego do Lwowa, jakis elegancko ubrany mężczyzna przebiegł, nie pokazując biletu obok portiera, przedostał się tunelem na drugą stronę dworca i pobiegł za oddalającym się już pociągiem. Przy końcu dworca zdołał dopaść ostatniego towarowego wagonu, wskoczył na stopnie i pojechał, brzytnąc się kłamry.

Pilnująca dworca policja usiłowała go dogonić, ale to się nie udało. Pociąg zniknął.

W tejże chwili zaczęły dzwonić telefony. Dano znać do najbliższej stacji, że Haselnuss ucieka przyrzeczony do ostatniego wozu pociągu lwowskiego. Gdy pociąg przejeżdżał przez Podgórze, widziano go, dano znać dalej — na wszystkich stacjach, przez które pociąg przejeżdżał, urzędownicy już telefonicznie, obserwowano Haselnussa, grożono mu i telefonowano dalej.

— Haselnuss jeszcze jedzie!

Pociąg pośpieszny stał dopiero w Tarnowie. Stamtąd po wiadomości telefonicznej, natychmiast wysłano oddział policji i obstawiono tor na kilometr przed stacją,

aby, gdy pociąg zacznie zwalniać, Haselnuss nie próbował umknąć.

Pośród rozstawionych policjantów, patrząc na nich dość spokojnym okiem i siedząc cicho na swoim stopniu ostatniego wozu, podjeżdżał Haselnuss do Tarnowa.

Dworzec. W tejże chwili trzech policjantów z bronią w ręku podbiegło do ostatniego wozu. Haselnuss zeskoczył na peron. Spojrzał na nich i uśmiechnął się ironicznie.

— Panowie po mnie? — Zarytał.

— W imieniu prawa aresztuję pana! — usłyszał groźną odpowiedź.

Bez oporu pozwolił się aresztować. Jeden z policjantów odebrał mu dużą teke, która ostrożnie niósł za nim do biura policyjnego.

A w pół godziny później Haselnuss ze swoją teką, wolny, zadowolony, opuścił biuro policyjne. Okazało się bowiem, że był to p. K., dyrektor jednej z fabryk krakowskich, który jechał do Tarnowa, spóźnił się na pociąg, domyślił go w biegu, wskoczył na stopnie ostatniego wozu, sądząc, że na najbliższej stacji przesiądzie się do odpowiedniego wozu. Zapomniał tylko, że dla pośpiesznego pociągu najbliższa stacja jest właśnie Tarnów, do którego w tak sensacyjnym i karkołomnym okolicznościach dojechał.

Kapitał angielski może mieć wdzięczne pole na terenie handlowym z Polską.

LONDYN, 1 maja. (PAT). — Wczoraj odbył się w „Old Colonial Club” bankiet kupaństwa, na którym Hilton Young mówił o możliwościach handlu anglo-polskiego w którym kapitał angielski może znaleźć korzystną pole do działalności. gdyż Polska ma wszystkie warunki świetnego rozwoju. Z osłabieniem trwałej stabilizacji finansowej w Polsce znikła ostatnie przeszkody, powstrzymujące udział finansów za granicznych. W bankiecie brał

udział poseł Skirmunt z członkami poselstwa i w przemówieniu swym dziękował za prace, dokonana przez Hiltona Younga w Polsce, widząc w obecnej jego inicjatywie zapowiedź współpracy ekonomicznej obu krajów.

W ożywionej dyskusji, ujawniał duże zainteresowanie zebranych ekonomicznymi sprawami Polski, na liczneapytania odpowiadał p. Hilton Young i radca Clechanowski.

Rząd kowieński nieudobruchany

KOWNO, 1 maja. (PAT). „Ritas” dowiaduje się, że rada ambasadorów nie podpisała konwencji klaimedzkiej z dnia 23 kwietnia, żądając, aby rząd litewski podpisał ją poprzednio wraz z nowowprowadzonymi poprawkami w treści.

„Ritas” stwierdza, że rząd litewski konwencji klaimedzkiej w nowej formie nie podpisze. Dalej wymienione pismo donosi, że rada ambasadorów ma dotychczas do konwencji klaimedzkiej pismo,

wzywające Litwę do porozumienia się z Polską i nawiązania normalnych stosunków w dziedzinie tranzytu i t. d., tak, aby było możliwe przeprowadzenie konwencji klaimedzkiej w całości.

„Ritas” oświadcza, że podobne projekty rady ambasadorów przyczynia się tylko do pogorszenia stosunków polsko-litewskich, komplikując je jeszcze bardziej i stwierdza, że rząd litewski nigdy się nie zgodzi na podobne kombinacje.

Perspektywy polityczne

Dobre rady prezydenta Coolidge'a.

Prezydent Stanów Zjednoczonych wygłosił w Waszyngtonie wielką mowę polityczną pod adresem Europy. Dobrych rad nie żałował prezydent, zapewnił nawet o dobrych chęciach Ameryki ale... nie omieszkał zaznaczyć, iż Stany Zjednoczone nie podarują swym dłużnikom europejskim ani grosza, w wewnętrznej zaś kwestie polityki europejskiej mieszać się nie będą, zachowując jaknajściślejszą neutralność. Zresztą prezydent zapewnia o dobrej woli Stanów.

Dobra wola Stanów ujawniła się tymczasem w zamiarze sfinansowania pożyczki dla Niemiec w celu ułatwienia im spłat odszkodowaniowych.

Inaczej mówiąc, Stany Zjednoczone, które dusza się z nadmiaru i obfitości pieniędzy, gotowe są poświęcić się... pożyczkę nieważną sumę na dobry procent.

Poświęcenie tego rodzaju nie musi być bardzo ciężkie.

Natomiast prezydent w imieniu Stanów zapowiada nieustępliwość wobec dłużników europejskich, wówczas gdy Francja ma poczynić spore ulgi; Niemcom w spłacie odszkodowań.

Dalej, zapowiadając zupełną abstynencję w sprawach polityki europejskiej, prezydent Stanów utrudnia sytuację tym, którzy dążą do pacyfikacji Europy i podkopuje prestige ligi narodów.

Charakterystyczną cechą mowy prezydenta i reprezentowanego przez niego stronnictwa jest ciasny, krótkowzroczny egoizm i szowinizm.

Dobre chęci i dobre rady nie wystarczą zupełnie dla podjęcia i dokonania dzieła pacyfikacji powojennej.

Poincaré a blok narodowy.

Po zamknięciu sesji parlamentarnej, na dwa tygodnie przed wyborami, zagaił obrady zjazdu federacji republikańskiej (centrum bloku narodowego. Przew. Red.) prezes ministrów mowa, która zawierała wszystko, co mogło się podobać b. większości rządowej. Krytykując blok lewicy i jego hasła wyborcze, zapowiedział Poincaré dyskretne nawet do kleryków i royalistów, obiecał im lojalne interretowanie imi ustaw ś. n. Waldeck-Rousseau o kongregacjach.

Sukces tej mowy na zjeździe był zgóry do przewidzenia. Niespodzianką natomiast była odezwą głową stronnictwa bonapartystów, ks. Napoleona, wywłosowana z Brukseli do swych zwo-

Ameryka za powszechnym rozejmem i rozbrojeniem.

PARYŻ, 1 maja. (Pat.) „New York Herald” donosi z Waszyngtonu, iż na posiedzeniu komisji zagranicznej senatu wielu mówców wypowiedziało się wczoraj za przystąpieniem Stanów Zjednoczonych do międzynarodowego trybunału rozjemczego w Hadze.

Przedstawiciele organizacji kościelnych i amerykańskich izb handlowych stwierdzili w czasie dyskusji, iż nawet były prezydent Harding, prezydent Coolidge, sekretarz stanu Hughes i Hoover oraz wielu innych zmieniło swe poglądy na sprawę przystąpienia Ameryki do trybunału i obecnie przyszli do przekonania, iż Stany Zjednoczone koniecznie reprezentowane być muszą w trybunale haskim.

WASZYNGTON, 1 maja. (Pat.) Senat przyjął budżet marynarki w wysokości 275 milionów dolarów. Poza to senat i izba reprezentantów uchwaliły rezolucje,

żądające zwołania konferencji, której zadaniem byłoby przeprowadzenie ograniczenia zbrojei morskich, na lądzie i w powietrzu.

W rezolucji tej zaznaczono, że zaproszone mogą być nie tylko te państwa, które brały udział w konferencji w r. 1921, ale również i te państwa, których zaproszenie prezydent St. Zjednoczonych będzie uważał za stosowne.

LONDYN, 1 maja. (Pat.) „Times” donosi z Waszyngtonu, że senat amerykański postanowił wezwać prezydenta Coolidge'a, a by zaprosił wszystkie kraje do wzięcia udziału w konferencji w sprawie rozbrojenia morskiego i powietrznego.

PARYŻ, 1 maja. (PAT). „Petit Parisien” donosi z Londynu: Odpowiadając w izbie gmin na zapytanie Mac Donal oświadczył, iż nie sposób jest omawiać sprawę rozbrojenia przed pokonaniem obecnych trudności politycznych w Europie.

Francja daje sobie radę.

LONDYN, 1 maja. (Pat.) — „Morning Post” donosi z Kairu, że według wiadomości z Syrii, władze francuskie, zaniepokojone wojną podjazdową na granicy Syrii, wysłały samoloty i kolonie lotnicze, jako ekspedycje karna na granice. Według innych wiadomości, przywódcy band tureckich oświadczyli, że zamie-

rzają kontynuować ataki tak długo, dopóki granica turecko-palastińska nie będzie oczyszczona z wojsk francuskich.

LONDYN, 1 maja. (Pat.) — „Daily Express” donosi: Wojska francuskie, operujące w Syrii północnej, rozbiły do szczytu bandy arabskie.

Japonia znajduje furtkę dla wychodźstwa.

NIEPOROZUMIENIE ZE STANAMI ZJEDNOCZONYMI BĘDZIE USUNIĘTE.

LONDYN, 1 maja. (Pat.) — „Times” donosi z Waszyngtonu, iż przypuszczają, że kongres ustalił dzień 1 lipca, jako ostateczny termin wejścia w życie ustawy imigracyjnej. Aż do tego czasu ma być wypracowany specjalny układ, który będzie przedłożony Japonii i który uregulować ma przepływ co do imigracji japońskiej. Przypuszczają, iż w ten sposób usunięte będzie nieporozumienie.

WYCHODZTWO JAPOŃCZYKÓW DO INDOCHIN.

LONDYN, 1 maja. (Pat.) — Tokijski sprawozdawca „Daily Express” donosi, że japońskie koła polityczne przeważają wielką wagę do odwiedzin gubernatora francuskiego Indochin Norlina w Tokio. Dotychczas jest rzeczą pewną, że przy tej sposobności zostanie zawarty układ, ułatwiający japończykom wychodźstwo do Indochin.

O zmianę ordynacji wyborczej w Anglii.

LONDYN, 1 maja. (PAT). Duże zainteresowanie w kołach politycznych Anglii zrobił bill, wprowadzający przedstawicielstwo proporcjonalne. Drugie czytanie billu tego w Izbie gmin odbędzie się jutro.

Jak słychać, stronnictwo liberalne przyjęło wszystkie zasady tego billu. Za billem głosować będzie również frakcja parlamentar na Labour Party.

Jak się dowiaduje prasa, komitet wykonawczy stronnictwa liberalnego porozumiał się już z

premierem w sensie zachęcenia rządu do oficjalnego poparcia billu. Od stanowiska, jakie w stosunku do tych zadań zajmie Mac Donald, zależy będzie w znacznej mierze przyszłe poparcie rządu Labour Party przez liberałów.

Według przeważnej części prasy, liberałowie stoja na stanowisku, że zmiana w ordynacji wyborczej, idąca od myśli narodu, uważana będzie przez nich za jedną z żywotnych zasad programu stronnictwa.

Reszad Halim Bey rozwodzi się.

Przed paryskim sądem toczy się sprawa rozwodowa, która wzbudza zainteresowanie szerokich kół społeczeństwa.

Chodzi tu o znaną postać w świecie politycznym, posiać Reszad Halim Bey'a, który za podpisanie traktatu wersalskiego skazany został na śmierć.

Reszad Halim Bey, który za czasów Envera paszy piastował urząd ministra, był pierwszym pełnomocnikiem tureckiego rządu, który został wysłany do Francji, by wraz z ententą podpisać traktat pokojowy.

Rząd angielski, który nie uznaje traktatu w Sevres, skazał go in contumaciam na śmierć i skonfiskował wszystkie jego posiadłości.

Reszad Bey udał się do Francji by korzystać z jej gościnności.

Tu spędził gorzki żywot wygnani, w nadziei, że los nie odmieni i że amnestia pozwoli mu wrócić do kraju.

Nadzieja na dotychczas się nie spełniła.

W roku 1912 Reszad Bey ożenił się z francuska, która przez małżeństwo to stała się turecką poddaną. Przeżywała wraz z nim wszystkie koleje wygnania, a obecnie żąda rozwodu.

Ale Reszad Bey broni się z całej siły.

Nie uznaje on kompetencji paryskiego sądu, sąd zaś z kolei nie uznaje jego argumentów.

Wyrok zapadnie zapewne w tych dniach i oczekiwany jest z ogromnym zainteresowaniem.

MAURICE DONNAY.

FLIRT.

Stefan Sondeur, 35 lat.
Simona de Vizatih, 27 lat.

Ciepły ranek majowy. Dziesiąta rano. Bulwar, Sondeur rozgląda się, szukając powozu. Nadjeżdża powóz. Sondeur wsiada.

Sond.: — Na wystawie!

Stangret: — Na polach elizejskich?

Sond.: — Nie, na marsowych.

Stangret: — Dzięki Bogu.

Sond.: — Ale przedko. Spiesz się!

Sondeur w nowozie rozmawia:

— Pedzi, jak wiatr i napewno na kogoś wpadnie. Będzie to klasyczna wymówka. Dziesiąta już da wno minęła, spóźni się. Mam na dziecie, że ona nie będzie punktualna. Gdzie ja tego stangreta już wdziałem? Musiałem go już gdzieś spotkać. Pewnie u tych Nowobogackich. Przymiują tyle ludzi...

Powóz staje.

Stangret: — Dziękuję, życie przyjemnej zabawy. Ma pan szczęście, zobaczy pan symbolistów!

Son.: — Gdzie ja go już wdziałem? To ciekawe!

Wchodzi. Piękne schody, obszerne sale. Ona jeszcze nie przyszła. On rozgląda się po obrazach i zaczyna się niepokoić.

Nareszcie nadchodzi ona. Kostium poranny. Wielki kapeluszek pokryty glicyniami i irysami, biała woalka, kostium brązowy ze złotem.

Simona: — Oto i pan. Jakże się pan miewa? Doskonale się złożyło, że się spotykamy. Czy pan długo czeka? Pan zapewne jest tu poraz pierwszy. Ja byłam już ze dwa razy. Sa tu niezłe obrazy. Niech pan sobie wyobrazi, jak by dziś wyglądały zeszłoroczne obrazy! Tak, tak, czas leci. Ale przejdźmy się.

Son.: — Nie, jeszcze nie zdążyłem nic obejrzeć. Zresztą, przyznam, że kpię sobie z malarstwa. Powiem otwarcie, że się zupełnie na tem nie znam i że nabawiłem się tylko bólu głowy, gdy na to wszystko patrze.

Sim.: — Włec nocóż pan przyszedł?

Son.: — Aby pania spotkać, a by pania zobaczyć i mówić z nią. Jestem coraz więcej zakochany.

Sim.: — Spodziewam się.

Son.: — A to dlaczego?

Sim.: — Dlatego, że mnie to bawi.

Son.: Tylko bawi?

Sim.: — Byłoby gorzej, gdyby mnie nudziło.

Son.: — O, z pewnością. Ale dla mnie jest to rzecz bardzo poważna. Moja miłość jest głęboka i stała. Mówię tylko o pan, widzę bezustannie pani oczy, słyszę głos... Jestem niespokojny, smutny... Od czasu jak poznałem panią wszystko inne mnie nudzi. — A pani kpi sobie ze mnie.

Sim.: — Z czego pan to wnosi?

Bvć może także myśle o panu.

Son.: — Od dwóch miesięcy, pani flirtuje ze mną i...

Sim.: — Niech pan spojrz na tę naga kobietę Aubleta. Czy podobna się panu?

Son.: — Owszem, jest doskonała w formie, ale barwa skóry wydaje mi się zupełnie zielona. Bvć może dlatego, że marznie!

Sim.: — Ależ nie, to zieleń drzew czyni taki efekt. Tego lata u mnie na wsi, gdy się kąpałam w stawie byłam zupełnie tak samo zielona, choć w rzeczywistości posiadam bardzo białą skórę.

Son.: — Pani się kąpie nago?

Sim.: — Naturalnie. U mnie na wsi, gdzie niema żywej duszy... To ślicznie wygląda tak w cieniu drzew, na tle murawy...

Son.: — Mówiłem właśnie, że od dwóch miesięcy... to jest od czasu jak pani flirtuje ze mną, pani powinna zrozumieć mój stan duszy...

Sim.: — Ależ rozumiem...

Son.: — Proszę pani, ja muszę wiedzieć...

Sim.: — Pan jest zbyt niecierpliwy. Zawsze zaczyna się od flirtu. Flirt to lekcja szermierki z ukrytym ostrzem.

Son.: — Proszę pani, lekcja lekcja, ale, ale gdy pani flirtuje z innymi...

Sim.: — Niech pan spojrz na tą Ewe...

Son.: — Ładna, ale chuda...

Sim.: — Ale niech pan przyzna, że ładna.

Son.: — No... tak.

Sim.: — Ładna i smukła. Pełna wdzięku, a taka drobna. Pragnęła bym być taka drobna.

Son.: — Ależ pani nie jest za mała.

Sim.: — Naturalnie, że nie. Ale jestem okrągła.

Son.: — To o wiele lepsze!

Sim.: — Jestem kobieta, która posiada dziesiątki doleczków, co dowodzi, że nie jestem znów za chuda...

Son.: — Otóż pragnęłam pani powiedzieć, że to nie może dłużej

bardzo dla bloku narodowego, nie sprawiła zapewne wielkiej przyjemności Poincaré'emu, który w oczach ogółu chce zachować reputację obrońcy republiki.

Dla bloku lewicy odezwą bonapartystów jest pożądanym argumentem wyborczym.

W. Kr.

W. Kr.

W. Kr.

W. Kr.

W. Kr.

W. Kr.

W. Kr.

W. Kr.

W. Kr.

W. Kr.

W. Kr.

W. Kr.

W. Kr.

W. Kr.

W. Kr.

W. Kr.

W. Kr.

(Tłumaczyła Et).

Wynik wyborów do rady Kasy chorych

Ostateczne rezultaty.-Skład osobowy obranej rady.-

Wczoraj wieczorem zakończono obliczanie głosów, oddanych przy wyborach do rady kasy chorych w ubiegłą niedzielę.

Według ostatecznego, prowizorycznego zestawienia poszczególne listy otrzymały następujące ilości głosów:

- NPR. (3) — 17867
- Zrzeszenia pracown. (9)—934
- Poalei Sion (10 — 896
- Niem. Par. Pracy (11) — 3922
- Poal. Emun. Izr. (12) — 273
- Żyd. zw. robotn. (15) — 1689
- Chadecja (16) — 2725
- PPS. (19) — 13283
- Endecja (21) — 1937

Przy oficjalnym podsumowaniu, które odbędzie się dzisiaj po południu mogą jeszcze zaistnieć pewne zmiany, które jednak prawdopodobnie do powyższego układu

Kto będzie zasiadał w radzie?

Pracodawcy.

LISTA nr. 4 (27 mandatów).

Majewski Józef, przemysłowiec
Kokiel Tadeusz, dyrektor
Rosenblat Władysław, prokurent
Pawłowski Stanisław, dyrektor
Librach Jakób, przemysłowiec
Guthke Brunon, inżynier
Durski Roman, kierownik związku
Ende Aleksander, przemysłowiec
Dr. Kinderman Al., prokurent
Schreier Juliusz, przemysłowiec

sił żadnych istotnych odchyżeń nie wprowadza.

Na zasadzie wyżej przytoczonych ilości głosów liczba mandatów, obliczona metodą de Hondta, przypadająca na poszczególne listy, przedstawia się iak następuje:

- NPR. — 26 mandatów
- PPS. — 19 "
- NPP. — 5 "
- Chadecja — 4 mandaty
- Endecja — 2 "
- Żyd. zw. robotn. "
- Zrzeszenie pracown. 1 mandat
- Poalei Sion — 1 mandat

Zważywszy ustalony już skład członków w grupie pracodawców rada chorych (30 pracodawców i 60 pracowników) składać się będzie z następujących ludzi:

Inż. Lipszyc Wład., prokurent
Hurewicz Abram, przemysłowiec
Ende Edmund, przemysłowiec
Bauer Ryszard, przemysłowiec
Wolczyński Józef, dyrektor
Kaszner Robert, biuralista
Rosental Bernard, przemysłowiec
Ranke Ludwik, przemysłowiec
Góralski Dawid, przemysłowiec
Macher Edward, przemysłowiec
Golde Leon, przemysłowiec
Hoffman Roman, dyrektor
Flach Aleksander, dyrektor

Glebowski Wik., wicedyrektor
Mordjaner Leon, przemysłowiec
Kindt Jan, przemysłowiec.

LISTA nr. 1 (2 mandaty).

Zietalski Antoni, kooperatysta
Kulamowicz Ignacy, prawnik i ekonomista.

LISTA nr. 5 (1 mandat).

Praszker Gerson, inżynier.

Ubezpieczeni.

LISTA nr. 3 (26 mandatów).

Wojewódzki Wacław, inżynier
Trojanowska Zofia, tkaczka
Kulczyński Stefan, pracownik zw. zawodowego

Kazimierzczak Andrzej, pracownik zw. zaw.

Spławski Bolesław, robotnik
Demel Marjan, tokarz
Kowalski Stanisław, pracownik zw. zaw.

Bednarczyk Józef, ławnik magistratu

Hilczner Antoni, urzędnik
Weterle Franciszek, robotnik
Otwiniowski Franciszek, biuralista

Skowroński Tomasz, tkacz
Zajackowski Stanisław, pracownik tramwajowy

Doliwka Marcin, pracownik tramwajowy
Doliwka Marcin, pracownik zw. zawodowy.

Nowakowski Bolesław, pracownik tramwajowy

Krucecki Walenty, pracownik hotelowy

Kosiński Stefan, szewc
Tomczak Mieczysław, trykociarz

Antońkiewicz Andrzej, tkacz
Ogłowski Antoni, pracownik zw. zawodowy.

Łaniewska Cecylja, telefonistka
Gepert Antoni, biuralista

Gołacki Augustyn, pracownik zw. zaw.

Dabrowski Franciszek, pracownik zw. zaw.

Staron Antoni, pracownik tramwajowy
Owsińska Władysława, biuralista

LISTA nr. 19 (19 mandatów).

Danielewicz Józef, funkcja zw. zawod.

Purtał Antoni, stolarz
Dr. Wajsborg Edmund, prawnik

Kulesza Stanisław, tkacz
Potkański Józef, pracownik miejski

Walczak Adam, pracownik zw. zawodowy.

Andrzejak Marian, handlowiec
Muszyński Aleksander, funkcjonariusz zw. zaw.

Dolecki Władysław, biuralista
Moskiewicówna Gustawa, nauczycielka

Hendel Adam, majster
Barański Bronisław, tkacz
Kukułski Julian, tkacz

Andrzejak Edw. Jan, biuralista
Hofman Wawrzyniec, tkacz
Aienkiel Eugeniusz, biuralista
Boroni Adam, biuralista
Świerczyński Janacy, tkacz
Wajnert Jan, tkacz

LISTA nr. 11 (5 mandatów).

Zerbe Emil, technik
Filtbrich Robert, tkacz

Siranz Edward, tkacz
Seibt Edward, tkacz

Dittbrener Otton, robotnik

LISTA nr. 16 (4 mandaty)

Adamski Władysław, biuralista
Jeziernski Stanisław, robotnik

Bińkowska Anna, tkaczka
Tomczyński Józef, tkacz

LISTA nr. 21 (2 mandaty).

Czerniak Antoni, tkacz
Piotrowski Adam, majster, tkacki

LISTA nr. 15 (2 mandaty).

Lichtensztajn Izrael Mordka, nauczyciel

Milman Szmuel, malarz

LISTA nr. 9 (1 mandat).

Kieszkowski Bolesław, buchalter

LISTA nr. 10 (1 mandat).

Holenderski Lew, buchalter

Oficjalny wynik wyborów ustalony będzie, jak już zaznaczono, dzisiaj po południu.

Echa zabójstwa w parku „Zròdliska“.

Zeznania zabójcy.

(b) Jak już donosiliśmy, w parku „Zròdliska“ na Wodnym Rynku zamordowany został sześciu strzałami z rewolweru Edward Łuczak.

Podczas dochodzenia policja ustaliła, iż zamordowany Łuczak po dejrzeniu był przez związek młodzieży komunistycznej o to, iż jest konfidentem defenzywy i że przyczynił się w swoim czasie do wykrycia w mieszkaniu obywatela Ukrainy Raszkowskiego przy ul. Cegielińskiej 4 zebrania związku młodzieży komunistycznej.

Również władze ustaliły, iż mor-

derstwo dokonane zostało wylacnie na tle politycznym.

Morderca Samuel Engiel, znany jest policji już od września r. ub. jako członek związku młodzieży komunistycznej i łącznik między tym związkiem, a komitetem łódzkim k. p. r. p.

Krytycznej nocy morderca nie nocował w domu i twierdzi, że miał zamiar zamordować Łuczaka jeszcze kilka dni wcześniej, lecz nie miał odwagi. Uczynił to dopiero po kilku dniach.

Engiel pozostaje w więzieniu, lecz policja prowadzi dalsze śledztwo.

Piękny plan już jest opracowany.

Oby bruki naszego miasta rzeczywiście zostały naprawione.

Magistrat na ostatnim swem posiedzeniu uchwalił w roku bieżącym przebrukować następujące ulice:

Kostka granitowa: Przejazd od Piotrkowskiej do Kilińskiego, Sienkiewicza do Przejazdu, Pomorska od Placu Wolności do Kilińskiego, Konstantynowska od Placu Wolności do Gdańskiej, Prezydenta Narutowicza od Kilińskiego do Skwerowej.

Kamieniem brukowym: Główna od Piotrkowskiej do Kilińskiego, Przejazd od Kilińskiego do Targowej, Targowa od toru kolei do Nawrot, Konstantynowska od Gdańskiej do Cmentarnej oraz ul. Katna.

Pozatem w niedługim czasie rozpoczety zostanie remont bru-

ku na ul. Piotrkowskiej kostka drzewna. Wreszcie dla potrzeb naprawy ulic sposobem gospodarczym zapomocą lotnych oddziałów uchwalono zakupić od sejmiku powiatu łódzkiego 200 mtr. sześć brukowca. Zaznaczyć przytem należy, iż na niektórych ulicach, objętych planem kapitalnego przebrukowania, przed rozpoczęciem robót okazała się potrzeba doraźna naprawy wbojów, co uskutecznią się prowizorycznym sposobem przy minimum kosztów.

Co się tyczy chodników, budowa ich i konserwacja należy do właścicieli posesji, tylko nadzór należy do magistratu, który przy współudziale komisariatu rządu wydaje zarządzenia naprawy.

Odwołanie zakazu sprzedaży napojów alkoholowych podczas przeglądu.

Komisarz rządu na m. Łódź odwołuje niniejszym zakaz sprzedaży napojów alkoholowych, zarządzonej od dn. 25 kwietnia 1924 roku na czas przeglądu wojskowego, t. i. do 23 maja 1924 r.

Obecnie podczas przeglądu obowiązuje jedynie ogólne przepisy ustawy z dn. 23 kwietnia 1920 r., t. i. ograniczenia sprzedaży w dni przedświąteczne i soboty oraz zakaz w niedziele i święta, p

Budowa nowych linii tramwajowych.

(b) Zarząd tramwajów miejskich przystępuje już w najbliższym czasie do wybudowania nowej linii tramwajowej z Górnego Rynku na Chojny, co potrwa około 2-ich miesięcy.

Po ukończeniu tych robót rozpoczęta zostanie praca nad wybudowaniem linii tramwajowej z Placu Kościelnego do cmentarza żydowskiego.

2 miljarów za splucenie.

(b) Na ostatnim posiedzeniu magistratu ławnik wydziału zdrowotności publicznej referował sprawę wznaczenia grzywny 1.000 złotych za plucie na podłogę.

Pomysł ten wywołał dłuższą dyskusję, podczas której członkowie magistratu wypowiedzieli się przeciwko tak wysokiej grzywnie. W końcu postanowiono sprawę przekazać komisji do ponownego rozpatrzenia.

Z komisji radzieckich.

Dnia 30 ub. m. odbyło się posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej, na którym rozpoczęto rozpatrywanie budżetu wydziału gospodarczego.

Na 6 b. m. o godz. 7 wiecz. zwołane zostało posiedzenie komisji pracy. Przedmiotem obrad będzie pragmatyka urzędnicza, której projekt opracowany został przez magistrat w porozumieniu ze związkami pracowniczymi.

Koszć poświadczenia podpisu.

(b) Według ostatnich rozporządzeń w sprawie opłat sempioowych poświadczenie własnoręczności podpisu wynosi zasadniczo 30 groszy od każdego podpisu.

W razie równoczesnego poświadczenia własnoręczności więcej niż 2 podpisów, umieszczonych na jednym dokumencie, wysokość opłaty wynosi 1 złoty za wszystkie podpisy.

Nowe opłaty za czeki P. K. O.

(b) Z dniem wczorajszym pocztowa kasa oszczędności wprowadziła następujące opłaty za czeki stałe t. i. płatne w określonych terminach: w okresach rocznych i półrocznych—2 zł., kwartalnych—5 zł. i w miesięcznych—12 złotych.

„Gazeta Sportowa“

Ukazał się nowy numer „Gazety Sportowej“ w objętości 16 str., bogato ilustrowany. Zawiera między innymi dział sprawozdawczy i wiadomości krajowych.

Budowa gmachów dla miejskich domów wychowawczych.

Delegacja wydziału opieki społecznej na posiedzeniu w dniu 30 kwietnia uchwaliła zwrócić się do magistratu z wnioskiem o przeznaczenie gruntów, zakupionych przez miasto w Choinach, na budowę kompleksu miejskich domów wychowawczych, które byłoby wzbudowane według wszelkich wymagań współczesnych. Wydział opieki społecznej przystąpienie do budowy projektu jeszcze w roku bieżącym. W domach tych mają znaleźć pomieszczenie wszystkie dzieci, którym miasto z tytułu ustawy

o opiece społecznej, opiekować się będzie musiało. Jednak wobec trudności finansowych narazie można będzie prawdopodobnie rozpocząć jedynie budowę „żłobka“ dla niemowląt i domu wychowawczego dla dzieci od lat 4 do 7. Według informacji, posiadanych przez wydział podatkowy, z chwila rozpoczęcia robót budowlanych miasto będzie mogło liczyć na poparcie władz rządowych w sprawie wprowadzenia podatku inwestycyjnego na opiekę społeczną.

O pracę dla zdemobilizowanych

(b) Ławnik wydziału budowlanego na posiedzeniu magistratu oświadczył, iż przybyła do niego delegacja zdemobilizowanych żołnierzy kilku roczników, którzy domagali się pracy przy projektowanych robotach ziemnych magistratu.

W przemówieniu swem ławnik Folkierski wskazał, że zdemobi-

lizowani mogliby otrzymać zajęcie przy regulacji ulicy Łagiewnickiej, lecz winni być przyjmowani za pośrednictwem związków zawodowych. W końcu magistrat przychylił się do wniosku ławnika, by na listach robotników, proponowanych przez związek, znajdowali się również zdemobilizowani.

Tajemnicza paka w magazynie kolejowym

„Koncertowy“ Bechszajn, który miał przy sobie wódkę i instrumenty złodziejskie.

Przed kilku dniami zdarzył się na dworcu głównym w Warszawie niezwykle wywadek, świadczący dobitnie o niesłychanej pomysłowości naszych złodziei.

We wtorek bieżącego tygodnia na dworzec Łódź-Kaliska przyszło dwóch eleganckich młodych ludzi z kilkoma robotnikami, którzy nieśli olbrzymią skrzynię, aby ją oddać na bagaż.

Skrzynia ta kształtem przypominała zwykłe opakowanie pianina. Tegoż dnia wieczorem paka ta przewieziona została do Warszawy, i jak głosił fracht, zawierała pianino Bechszajna.

Po przewiezieniu jej do Warszawy złożono ją do magazynu kolejowego, gdzie nazajutrz miał się zgłosić odbiorca.

W czasie zamykania magazynu robotnicy zauważyli, że paka nagle poruszyła się. Zdumieni zaczęli przglądać się ciekawie i badać oryginalny ten bagaż, z

którego dochodziły tajemnicze szmery.

Wobec tego otworzono tajemniczą pakę i ku zdumieniu funkcjonariuszy znaleziono w niej owiniętego w słomę jakiegoś młodzieńca, a przy nim flaszka z wódką, chleb i różne instrumenty złodziejskie.

Zaareztowany młodzieniec przyznał się, że należy do zorganizowanej szajki złodziejskiej, jest stałym mieszkańcem Łodzi i nazywa się Jan Jedrzejczyk. Miał on w nocy wybieść ze swej koncertowej paki i okraść magazyn kolejowy.

Lud i siebie Jedrzejczyk zamierzał z powrotem ukryć w nocy po odbiór której mieli się nazajutrz zgłosić współnicy złodzieja.

Cała sztuka, jak mówił Jedrzejczyk miała polegać na tem, żeby się dostać z powrotem do paki, co mu się w zupełności udało, gdyż dostał się do innej „paki“ zwanej arszenem policyjnym. (b)

Jak pan Adam zapłacił dług wdzięczności kulami rewolwerowymi.

Zabójca przyjaciółki przed sądem.

Adam Slotwiński, będąc w Rosji, zaprzyjaźnił się z niejaką Ewą Sinichinową, która, dzięki wpływom osobistym, uratowała go od śmierci w czerezwiczalce.

Po pewnym czasie Slotwiński wyjechał z Rosji. Powodowany wdzięcznością dla Ewy Sinichinowej przywiózł ją ze sobą do Polski.

Ala tu pan Adam miał legalną żonę.

Mając do wyboru dwie kobiety postanowił wrócić do legalnej żony, gdyż, jak oświadczyła Sinichinowa, nie może nadal zostać przyjaciółką żonatego człowieka.

Posiadając pewne zasoby pieniężne i dolary Sinichinowa zamieszkała oddzielnie na jednej z ulic naszego miasta.

W dniu 27 kwietnia 1921 r. legalna pani Slotwińska obchodziła dzień swoich imienin, przy udziale dużej ilości zaproszonych gości.

W czasie libacji podniecony alkoholem pan Adam, przypomniał sobie dawną swą przyjaciółkę, która zdaniem jego spędzała czas w smutku i nudzie. Postanowił więc udać się do jej mieszkania, aby przekonać się naocznie jak jej się obecnie powodzi.

Spotkanie Adama i Ewy było niezbyt czule.

Na wstępie Sinichinowa zwiniała Slotwińskiego, że wywiózł ją z Bolszewii do kraju

obcego, pozostawiając na nieszczęsny los i ludzi zupełnie jej nieznanych.

W czasie tej intymnej rozmowy doszło do poważnej sprzeczki, w rezultacie której Slotwiński dwoma strzałami ciężko ranił w głowę swą przyjaciółkę. Widząc padającą Sinichinową, p. Adam oprzytomniał i postanowił również odebrać sobie życie, w czym jednak przeszkodził mu przybyli z nim muzycanci, którzy przez wykonanie swych utworów muzycznych chcieli uprzyjemnić znudzonej Ewie spotkanie z Adamem po długiej rozłące.

Sinichinowa po udziale 14 dni zmarła.

Zawezwana policja spisała protokół, aresztując jednocześnie Slotwińskiego. Pociągnięty do odpowiedzialności karnej Slotwiński zeznał w śledztwie, iż w krwawym dniu był pijany, wobec czego nie przypomina sobie szczegółów wypadku.

Sprawa powyższa była rozpatrywana przez sąd okręgowy, którego sędziowie po wysłuchaniu świadków i ekspertów skazali Adama Slotwińskiego, przy zastosowaniu amnestii na 2 lata i 8 miesięcy więzienia.

Po złożeniu kaucji w sumie 2 miliardów Slotwiński został wypuszczony na wolność. (D)

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym.

Przeważnie pochmurno, miejscami drobne opady, chłodno, wiatry zmienne.

Nabożeństwo uroczyste w synagodze.

W rocznicę Konstytucji 3 maja odbędzie się w synagodze przy Al. Kościuski uroczyste nabożeństwo o godz. 10 zrana.

Osobiste.

Dnia 23 kwietnia r. b. jego ekscelencja ksiądz biskup Tymieniecki pobogosławił związek małżeński pomiędzy p. Heleną Kłęką, dyr. konserwatorium muzycznego, a p. Antonim Dobkiewiczem, prof. konserwatorium warszawskiego i łódzkiego.

Sekcja cyklistów Z. O. R. W. Ł.

Pragnąc dać swym członkom możliwość uprawiania sportu wszelkiego rodzaju w ramach racjonalnych i postawionych na najwyższym poziomie, zarząd związku oficerów rezerwy województwa łódzkiego, niniejszym prosi o zgłaszanie się do sekretariatu związku Al. Kościuski nr. 4 i zapisywanie się do sekcji cyklistów.

Reflektantom zapewnione jest nabywanie rowerów po cenach konkurencyjnych i na udogodnionych warunkach.

Dzieci gnia!

Zaginął chłopiec czteroletni w brązowym paltočku i czarnym ubranku, czarna czapka zimowa, Andrzej 40, Paulina Maura.

Skrzynka do listów

Praktyki hurtowników tytoniowych.

Uprzejmie prosimy Sz. pana Redaktora o łaskawe umieszczenie poniższego w Jego poczytnym piśmie.

W dniu 27 kwietnia 1924 r. w nr. 115 „Kurjera Łódzkiego” ukazała się wzmianka pod nagłówkiem „Ze związku hurtowników tytoniowych w Łodzi”. Nic absolutnie nie mamy przeciw i dążeniu ich do kontaktu z władzami, lecz o ironjo, ci panowie biorą w opiekę drobnych sprzedawców, co zakrawa na coś ze znaney bajki o „wilk i owcy”. Społeczeństwo już przekonało się, czym jest szumnie zapowiadane „normowanie handlu”, które doprowadziło do tego, iż zginęły z obrotu najprzedniejsze gatunki firmy „Nobless”.

Pozatem, „normując handel” wykupują ci panowie znajdujące się jeszcze u hurtowników, niższe gatunki towarów o 15 proc. niżej ceny, aby w swych hurtowniach sprzedać je o 8 proc. niżej, nie mówiąc już o wyżej wskazanych gatunkach, jak „Grand Prix”, „Seraf”, „Ergo”, za które żądają do 8 proc. wyżej ceny, czego nigdy nie było od czasu stabilizacji. Nie mamy możliwości samoobrony przed tym wyzyskiem, gdyż prawo wydało im na łup całe drobne kłopoty, sadzą przytem, że społeczeństwo może ich tolerować i tuczyć swoją krzywdą, jako byłych wojaków, lecz i w naszych szeregach są nieszczęśliwi, którzy byli o kilka rang niżej, od was, czyli szeregowcy, którzy żyją z drobnego handlu i nie mają kapitału do przetrzymania tak dobrego dla was czasu, nie sprzedają zupełnie lub stała się młmowolnymi przestępcami. Wygodnie jest tym panom brać z monopolu tytoniowego na kredyt i zapychać sklepy detaliczne tym towarem, by za tę pieniądze zakupić gorsze gatunki towaru prywatnych fabryk o 20 i więcej procent taniej, a sprzedawać je detalistom jak wyżej wskazano, zarabiając w hurcie do 12 proc. oraz nadwyżkę z najprzedniejszych gatunków, którą im płacą pośrednicy bez patentów i koncesji.

Oczekujemy, że praktyki ich skończą się w krótkim czasie, zanim nas doprowadzą do zupełnej ruiny, w przeciwnym razie będziemy zmuszeni korzystać z obowiązujących przepisów prawa.

Sekcja tytoniowa przy Stow. drobnych kupców i przemysłowców polskich w Łodzi.

Przewodniczący I. Cieślowski.
Sekretarz (podpis nieczytelny).

Wojna płci w Anglii.

Trzecia płęć. — „Zmije”. — Jak Angielki zapatrują się na małżeństwo. — Kobiety najwięcej palą, grają i piją. — Francuski odbierają Angielkom mężów.

Czy w Anglii istnieje wojna płci? Na to pytanie odpowiada w sposób zreszta niezbyt galanteryjny, ale poparty faktami i cyframi w „Revue de France” p. Paul Dottin.

Wojna płci jego zdaniem, komplikuje się w Anglii wskutek istnienia „trzeciej płci”, która stanowi nadwyżkę kobiet, nie mogących znaleźć mężów.

Ostatni spis ludności wykazał, że nadwyżka kobiet w stosunku do mężczyzn osiągnęła w Anglii cyfrę 1,702,802, a z tej liczby 1,200,000 osób płci żeńskiej przypada na dzieci. Otóż ta „trzecia płęć” prowadzi akcje feministyczne, rzucając gromkie hasła przeciw mężczyznom, tym — jak ich nazywają — „zmijom”, a na te hasła młode emancypowane panny odpowiadają z entuzjazmem.

Te ultra-feministki domagają się przedewszystkiem wolności, która ich zdaniem polegać powinna na tem, aby mogły robić co się im żywnie podoba i nie znosić żadnego przymusu. Według nich, małżeństwo powinno być tylko dla kobiety środkiem do prowadzenia szczęśliwego życia, uchronienia się od wszelkich trosk materialnych i wszelkich zobowiązań.

Jedną z takich zadziwionych feministek pisze:

„Wychodzenie zamaż jest zyciem takim samym, jak palenie papierosów, złym w zasadzie, ale które może być niekiedy użytecznym”.

To też feministka taka, wyszedszy zamaż, stara się na każdym kroku przełazić swoją swobodę. Niedawne statystyki wykazały, że większość grających w Anglii na wycieczkach konnych w totalizator, stanowią kobiety, a wódz Armji Zbawienia obliczył, że urzędniczki, pracujące w śródmieściu londyńskim przegrwają przeszło trzecia część swoich poborów na wycieczkach.

Za każdym razem, kiedy policja zarządzi rewizję w tajnych klubach grv, znajduje tam zawsze znaczny procent kobiet, a przedewszystkiem mężatek, grających bez wiadomości mężów. Kluby nocne w West-End, w których kokaina wyrządza tak straszne spustoszenia, są prawie wyłącznie uczeszczone przez mieszkańców wschodu i kobiety. Zreszta emancypowane Angielki rozmawiają się coraz bardziej w życiu klubowym i czują zupełny wstręt do swoich ognisk domowych.

Po wojnie wiele klubów męskich w Londynie otworzyło sekcje kobiet, które zdobyły taki rozkwit, że kluby te zmieniły zupełnie swój pierwotny charakter i stały się zasadniczo klubami kobiecymi, w których mężczyźni mają tylko swoje sekcje. Jednym słowem nastąpiło zupełne wywarcie mężczyzny przez kobiety, czy też przez imperializm kobiecy.

— Niektórzy mężczyźni tylko z uczuciem wstydu przyznają się do tego, iż dali się kobietom zawojuwać. Udowodniono także, iż proporcjonalnie do liczby członków męskich każdej sekcji, konsumpcja tytoniu i likierów wykonywanych jest znacznie większa w palarniach kobiecych, aniżeli w męskich.

P. Paul Dottin zaznacza, że im więcej świadoma i zorganizowana płęć piękna mówi o wolności, niezależności, tańcach i kinach, tem więcej płęć brzydka, zdezorganizowana, ale świadoma, rozprawia o kuchni, konfiturach, ognisku domowym i dzieciach. — U wielu Angielek objawia się bardzo wyraźna frankofoobia, albowiem francuski stanowią dla Anglii-saksonek wielką konkurencję z tego powodu, iż schlebając egotyzmowi mężczyzny uwodzą Angielkom mężów i wychodzą masowo zamaż za Angielki.

Gazeta „Evening News” ogłosiła w tym względzie znamienne cyfry, z których okazuje się, że około 200,000 Angielków ożenionych jest z francuskimi i że w ciągu jednego roku 1921 zawarło 5,000 francusko-angielskich związków małżeńskich, przycem 1000 młodych małżeństw zamieszkało na stałe w północnej Francji.

Na terenie ekonomicznym kobiety odniosły istotnie sukcesy i one to w znacznej części są odpowiedzialne za doskwierający obecnie w Anglii kryzys bezrobocia. Okazuje się mianowicie, że w roku 1914 — 5,966,000 kobiet było zatrudnionych w handlu i przemyśle, a według ostatniego spisu cyfry te już wzrosły do 7,310,000, a trzeba tu wziąć pod uwagę tę okoliczność, że liczba urzędów zmniejszyła się w ciągu 10 lat znacznie.

Współpracownik „Revue de France” stwierdza w końcu, że wśród mieszczaństwa angielskiego znajduje się jeszcze wiele rodzin żyjących w jaknajlepszej zgodzie, małżonków i małżonek wzorowych, dzieci posłusznych, ale jeżeli obejmie się okiem sytuację w całości, to trzeba przyznać, że wrzuszające zwiazki rodzinne istnieją już tylko w powieściach angielskich, które wyszły z modny. Przypuścmy, że autor francuski przesadza nieco, generalizując zbyt swobodnie spostrzeżenia, ale jest rzeczą niewątpliwą, że ruch feministyczny wśród kobiet mocno podważył stare, szanowane tradycje życia angielskiego.

Jak długo żyć może człowiek?

Prof. dr. Max Rubner z Berlina, omawiając na łamach wiedeńskiej „Neue Freie Presse” sprawę długowieczności, pisze:

O ludziach wiemy, że w wypadkach wyjątkowych żyć mogą bardzo długo. Stwierdzony zupełnie jest wypadek osiągnięcia wieku 185 lat. Wypadków dożywania 150 lat i więcej znamy cały szereg. Pewien wieńiak angielski, Parre, pracował ciężko do 139 roku życia, w 120 roku ożenił się powtórnie i spełniał normalnie wszystkie obowiązki małżeńskie, umarł zaś przeżywszy 152 lata i 9 miesięcy. Inny Anglik, nie jak i Jenkins, dożył 169 lat. Licząc już 140 lat stawał przed sądem w towarzystwie synów swoich, z których jeden liczył sto, a drugi 102 lata.

W każdym razie bardzo starzy ludzie są rzadkością. Na milion ludzi przypada jeden żyjący ponad sto lat. Większość bardzo starych ludzi żyje na wsi lub w małych miasteczkach. Z pomiędzy ludzi o akademickim wykształceniu znano tylko dwóch chirurgów, którzy dożyli bardzo starczego wieku. Z robotników prze-

mysłowych przytaczają pewnego górnik, który przeżył 133 lat, z czego 80 lat pracował w jednej i tej samej kopalni.

Wśród tych „rzwywilejowanych” znajdują się także namietni palacze, a także pijacy, jak ów Anglik Brown, na którego grobowcu widnieje napis: „Był zawsze pijany, a w tym stanie tak straszny, że nawet śmierć cofała się przed nim”. Bzdą! co bądź jednak Brown żył tylko 120 lat i byłby zapewne żył jeszcze dłużej, gdyby nie pił.

Znaczący przytem należy, iż długowieczność jest nierzadko dziedziczna i że rodziny, mieszkające stale w miastach, wymierają już po kilku pokoleniach, jeżeli ród ich nie jest odświeżony przez krew wieśniaków.

Choć jednak niewielu tylko przedstawicieli danego narodu do siega wieku bardzo sędziwego, to w każdym razie wiemy z danych statystycznych niektórych okolic, znajdujących się w warunkach pomysłnych, że wyłączenie przyczyn zewnętrznych, ruinujące nasze zdrowie, można często osiągnąć 75 do 80 lat życia.

TEATR i MUZYKA.

Koncert L. F. O. pod dyr. H. Abendrotha.

Koncert w całym tego słowa znaczeniu „symfoniczny”, bez udziału solisty — tego zbudnego baletu, zwłaszcza jeżeli skrzypek wtraca do programu na bis „Zigeunerweisen”, pianista „Rigoletto”, Liszta, lub śpiewaczka arje z „Toski”.

Ustyszelśmy „Symfonję” Haydna, jedną z tych 12 londyńskich, napisanych dla Anglii, zwoną „Mit dem Paukenschlag” dlatego, że w Andante po ledwie uchwytnym pianissimo głównego tematu, uderza cała orkiestra nagle fortissimo, Anglcy nazwali ją trafnie „The surprise” (Niespodzianka). Takie rysy groteskowego humoru spotyka się bardzo często u Haydna.

W drugiej części wieczoru wykonano „Fantastyczną” Berlioza z ultraromantycznym programem, komentowanym przez samego twórcę w partyturze, a więc: Zawiedziona miłość Berlioza; zamach samobójczy; dawka opium, niesprowadzająca upragnionej śmierci, lecz pogrążająca go w gorączkowy sen. I oto w wyobraźni denata, przesuwają się najfantastyczniejsze obrazy. Śni mu się, że zamordował kochankę, że go następnie prowadzą na rusztowanie, poczem jako skazanec dostaje się do śledzby potępięnców, gdzie ginie porwany szalonym wirem czarowici. Łatwo się domyśleć, że w tych obrazach, pełnych realizmu, melodia odgrywa rolę drugorzędna, ustępując miejsca barwie dźwięku i kolorystyce instrumentalnej. Wyniknęła dysproporcja między treścią i formą, mimo, że Berlioz wprowadził do muzyki nieznaną przedtem środki wyrazu, wzbogacając znacznie paletę orkiestrową. Owa dysproporcja musiała jaskrawo wystąpić tam, gdzie uczuciowa śmiałość muzyki była oddźwiękiem osobistych przeżyć artysty. Berlioza niejednokrotnie zestawiano z Michałem Aniołem przez wspólne ich cechy: nadludzkie proporcje, tytanizm pomysłowy, lekceważenie rysunku dla celów perspektywicznych, przesadne wydatnienie masywnej instrumentacji u Berlioza.

Dyr. Herman Abendroth wniósł tyle pierwiastków ożywczych w interpretację dzieł, że owa żywiołowa śmiałość nasza druzyno do poddania się Jego sugestywnej palecie. Może zbyt mało grać ujawniła orkiestra w Menuecie haydnowskiej symfonji, zarówno jak w scenie balowej w „Fantastycznej” brakiło marzylielskiego polotu, zato wszelkie namiętności w powikłanych zwójach kontrapunktu, jakie Berlioz pisał ręką włożył w swoje obrazy fan-

tastyczne, znalazły odpowiedni wyraz. Sympatycznego dyrygenta o wielkiej erudycji i kulturze publiczność przyjmowała bardzo serdecznie, niemal owacyjnie.

F. R. Hal.

Teatr miejski.

Dziś teatr miejski daje premierę — świetną kom. znakomitego autora S. Guilleri — „Zmiana dam” z udziałem pp. Morskiej, Jarkowskiej, Pawłowskiej, Zricza, Krotkiego i Leszczyca, który jednocześnie reżyseruje tę komedię. W sobotę po południu „Wesele”, wiecz. „Wielka akademja”.

Teatr popularny.

Dzisiaj po południu dla młodzieży po cenach niższych dramat historyczny hr. Starzewskiego w 4 aktach „Gwiazda Syberji”.

W piątek wieczór „Walka o córke”.

Benefis.

Dzisiaj w restauracji teatralnej odbędzie się benefis orkiestry pod dyr. pana Artura Gołda, cieszącego się zasłużonym uznaniem muzycznej i tańczonej Łodzi.

Program tego dnia będzie wyjątkowo urozmaicony. Obok „Pajaców” i „Cyganerji”, usłyszy publiczność najnowsze szlagiery wiedeńskie i paryskie. Po koncercie tańce.

Z miejskiego salonu sztuki.

Bieżąca wystawa wzbudza zainteresowanie nie tylko wśród grona znawców, lecz także wśród wrażliwej na wszystko co piękne i szlachetne młodzieży. Piękna inicjatywa dała grono uczenie jednego z gimnazjów: uczenie z drobnych składek nabyły dla ozdoby swei klasy wybrany przez nie same obraz.

Wystawa obecna, wzbogacona niedawno 60 obrazami dziełami pierwszorzędnych artystów. Dotrwa włącznie do dnia 10 maja, poczem ustąpi miejsca pierwszej zbiorowej wystawie artystów łódzkich. „Zdobnictwa Polskiego” oraz warszawskiej „Grupy 12”. Zgłoszenia artystów łódzkich napływają w dużej ilości, tak że zapoczątkowanie własnego salonu łódzkich artystów zapowiada się bardzo interesująco. Informacji w sprawie wystawy udziela sekretariat od 10 — 8 wieczorem.

Ku równowadze polityczno-gospodarczej.

Opinie w sprawie orzeczenia ekspertów międzynarodowych na koniec skrytykowały się. Nie są one jeszcze całkowicie ujednostajnione, ale można powiedzieć, że nie ulega już wątpliwości, iż — z temi, czy innemi drobnymi zmianami — reformy ekspertów wejdą w życie.

I Francja, która najdłużej oraczała zastrzeżeniami orzeczenie rzeczoznawców, przychyliła się do ich poglądów. Oczywiście p. Poincaré żąda rękoma, któreby ewentualnie zastąpiły sekwestr, z którego Francja korzysta. — P. Poincaré ma w zasadzie słuszną rację, iż nie ma zaufania, a nawet na ogólnych przepisach kontroli nie może się opierać bezpieczeństwo splat niemieckich. Ale słusność ma również p. Mac Donald, iż bez przywrócenia jedności politycznej całej Rzeczypospolitej rozwój jej gospodarczy wciąż szwankować musi. Należy więc znaleźć linie pośrednią i ściśle nadzór finansowy, niekremiaczy jednak samodzielnoci państwowej Niemiec.

Przy rozważaniu tego zagadnienia narzuca się psycho-społeczny problem, o który się w dyskusji wciąż potracza. Jest to kwestia, w jakich warunkach mocniej i gwałtowniej rozrasta się nacjonalizm niemiecki, albo inaczej, jakie sposoby zarządzeń międzynarodowych mogą go zniweczyć i obojętnić? Nacjonalizm prusko-niemiecki, najacieklejszy i najbardziej zaborczy z pośród nacjonalizmów, miał długą drogę rozwoju, począwszy od Fryderyka II, a szczególnie podżegawcza w okresie Bismarcka. Nacjonalizm ten miał zawsze silne podmioty zaborczyści ekonomicznej. On też — czego pewnie przypominać nie potrzeba — przyczynił się do wybuchu wielkiej wojny. Za to traktat wersalski, jako jedno ze swoich zadań wytknął sobie ujarzmienie tego nacjonalizmu. Imperjalizm gospodarczy Niemiec powinien być doznać stanowczego zatamowania. Lecz zastosowanie w tym celu środków działalności obojętnej. — Przedewszystkiem postanowiono wyweklować z Niemiec kontrybucje wojenne, przekraczająca jej siły gospodarcze. To nie mogło naturalnie stłumić nacjonalizmu, tembardziej nie mogła tego dokonać okupacja okręgu Rury.

Okupacja ta zarówno gospodarczo, jak i politycznie gniebiła poczucie narodowe Niemiec i przez reakcje rozpetwała nowe instynkty nacjonalizmu.

Jeśli ustalić fakt, że charakter narodowy Niemiec, jest osobliwie skłonny do wybuchów nacjonalistycznych, do nieposzanowania cudzej kultury, do brutalizmów politycznych, jeśli fakt ten (nam polakom tak doskonale znany ze smutnych naszych doświadczeń) wziąć za jedną z przesłanek polityki, która zastosowaby należało do Niemiec, to i wówczas nie można by wsnawać stad wniosków, że tylko brutalnością za bratalizm nacieć trzeba. Jest to złe wyrachowanie i psychologiczne i polityczno-ekonomiczne. W ucisku i pogniebieniu nie naprawia się charakterów. Tem bardziej zaś ucisk nie pozwala swobodnie rozwijać się gospodarstwa.

Dlatego plan komisji ekspertów trafnie rozstrzyga tezy, stawiając całą kwestię porachunków z Niemcami na nowym zupełnie gruncie. Eksperti nie szukają wrota Niemiec odwetu, wychodzą tylko z wuch zupełnie realnych założeń: że Niemcy są dłużnikami sprzymierzonych i że powinni się stać dłużnikami wplacalnymi. Na tej podstawie uczyniono nowe kalkulacje: do niej ma być przystosowany cały

plan akcji, która by podźwignęła zdolność gospodarczą Niemiec. W tej akcji właśnie ważną rolę grać ma zwolnienie okupowanych terytoriów od politycznego ucisku.

Jakie będą natomiast przedsięwzięte środki, by Niemcy nie uchylały się od zapłaty należności, to ma być dopiero ustalone. W każdym razie środki te nie powinny wykraczać poza finansową kontrolę.

Jeśli plan ten w całości się powiedzie — a ma on w tej chwili najlepsze szanse urzeczywistnienia — to naogół sytuacja międzynarodowa dozna prawdziwej ulgi. Kwestja odszkodowań niemieckich ciążyła jak zmora, nad światem politycznym. Wyrządzała ona dotkliwie szkody tak samo materialne, jak ściśle polityczne. Wobec okupacji najlepiej zagospodarowanych okręgów niem. stanęła zawada na drodze postępu przemysłowego Europy. Sama Francja ponosiła stąd straty nietylko dlatego, że nie otrzymywała rat reparacyjnych, lecz że nie mogła z Niemcami nawiązać prawidłowej wymiany handlowej. Przytem jednak stosunek Francji do Anglii przedewszystkiem, a nadto i do innych uczestników ententy (Włoch, nawet Belgii) pogarszał się. Mimo wszelkie wysiłki nie nadwyżęzania przyzierała z Anglią na zewnętrznych tego sojuszu formach przejawiały się dotkliwe rysy. Trzeba było bardzo misternych zabiegów, by przesłać te niedobory i by zapobiegać ich pogłębianiu się. Należy oddać uznanie Anglii — i to tak samo poprzedniemu gabinetowi Baldwin, jak obecnemu Mac Donald — że z największą oględnością oba gabinety traktowały swój stosunek do Francji, aby na koniec wyjść z impasu, który w miarę przedłużania się niebezpieczeństwa powiększał.

Nie można powiedzieć, aby p. Poincaré działał również roztropnie. Trzeba podziwiać jego siłę woli, jego długą nieustępliwość wobec mocnego nacisku okoliczności, ale czy polityka ta zawsze była trafna, to inne pytanie. Do równowagi polityczno-gospodarczej w Europie nie przyczyniała się ona. Trzeba było nawet się ośmieszać poważnego przesunięcia stosunków na niekorzyść Francji i tych czynników politycznych, które ku Francji ciąży.

Teraz warunki uległy znacznej poprawie. Oczywiście nie wszystko jeszcze jest ułatwione. Sytuacja ostatecznie rozjaśniła się po dwóch decydujących kampaniach wyborczych w Niemczech i we Francji. Na same wybory będzie miała już wpływ kwestja rzeczoznawcza. Co się tyczy Niemiec, to tam nastroje wyborcze wcześniej już dojrzały, ale i tam przewidywać można, że nastąpi pewne opanowanie wobec rozstrzygniętych faktów. We Francji wyniki wyborów dadzą, odpowiedź na to, czy tutaj nadal przeważać mają nastroje nacjonalizmu, wprowadzić nie tak brutalnego, jak niemieckiego, lecz niezawasne zrywanie się z wysoka kulturą galijską?

Sądziemy, że nastąpi tu przynajmniej łagodna zmiana scenarii. Jeśli nawet utrzyma się większość p. Poincaré'go, to tym razem odwróci sens starego przysłowia francuskiego, a mianowicie wypadnie stwierdzić, że im bardziej po zornie nic się nie zmienia, tem istotniejsze zmiany następują.

A cały układ stosunków — jak wolno przewidywać — zmierza ku wyprostowaniu nadwyżęzanej równowagi polityczno-gospodarczej świata.
St. A. Kempner.

Dr. med. Gustawa Zand-Tenenbaumowa
Choroby Kobiece i akuszerja.
Wólczńska Nr. 4.
Przyjmuje od godz. 5 do 5 po poł.

Rynek pieniężny.

WARSZAWA 1 maja (Pat). — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA.	
(Notowania w złotych polskich).	
Dolar	5.18.5
CZEKI.	
Holandia	194.10
Londyn	22.75
Nowy Jork	5.18.5
Paryż	33.425
Praga	15.25
Szwajcaria	92.425
Wiedeń	7.31
Włochy	23—22.5
8 proc. poź. z l	8—8.5
Bony	0.75—0.80—0.75
Milionówka	0.65—0.60
Poż. dol.	3.15

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 1-go maja (Pat). — Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

Warszawa (za milion)	0.605—0.607
Marka polska za milion	0.615—0.617
Dolar	570.52—575.10

Telegraficzna wypłata na:

Londyn	25.00—25.00
Holandia (za 1. guld)	215.50—216.05
Zurych	101.62—102.15

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 1 maja (Pat) — Zamknięcie giełdy.

Londyn	67.95
N. Jork	15.505
Belgia	85
Hiszpania	215.50
Włochy	69.80
Szwajcaria	276.25
Holandia	553.00
Norwegia	215.00
Rumunia	8.00
Praga	45.60
Wiedeń	22.25
Dania	263.50

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 1 maja (Pat) — Zamknięcie giełdy.

N. York	459.62
Francja	67.92.50
Belgia	81.87
Włochy	97.95
Szwajcaria	24.65.50
Hiszpania	31.64.50
Portugalia	1.65
Holandia	11.69.75
Dania	25.92.50
Norwegia	31.64.50
Szwecja	16.60.50
Helsingfors	175.00
Niemcy	bilj. 18.75
Austria	311.500
Praga	14.950

Końcowe notowania w Zurychu.

ZAMKNIĘCIE GIEŁDY
ZURYCH, 1 maja (Pat). — Dzisiaj notowania były następujące:

Holandia	210.00
Nowy-jork	561.50
Londyn	24.2
Paryż	36.20
Mediolan	25.1
Praga	16.45
Budapeszt i elgrad	0.00.71
Sołja	7.98.00
Bukareszt	4.10
Wiedeń	2.10
	0.0079.25

Notowania giełdowe w Pradze.

PRAGA, 1-go maja (Pat). Dzisiejsze notowania były następujące:

Amsterdam	12.75
Berlin (za biljon)	8.05
Zurych	605.50
Paryż	225.75
Londyn	149.50
N. Jork	54.5
Bruksela	189.25
Wiedeń	4.955

Pokój z kuchnią 000

ewentualnie jeden pokój z oddzielnym wejściem, wodą i el. oświetleniem potrzebny zaraz. Oferty pod „Pośrednicy wykluczeni“ do adm. „Głosu“ 65

Kronika ekonomiczna.

TARGI W JAFFIE.

8 kwietnia została otwarta pierwsza wystawa wyrobów krajowców w Jaffie. Wystawę zorganizowano pod hasłem popierania produkcji palestyńskiej. W przeciągu pierwszego tygodnia odwiedziło ją przeszło 20.000 osób. Wobec wielkiego powodzenia wystawy organizatorzy zamierzają przekształcić ją w coroczne targi towarowe, które miałyby znaczenie dla całego wschodu.

Na wystawie najwięcej uwagi zwracał surowy jedwab o bardzo dobrej jakości, którego produkcja rozpoczęła się dopiero przed kilku miesiącami.

TARGI W BUDAPESZCIE.

Podług esperanckiego komunikatu budapeszteńskiej izby handlowej, tegoroczny 15 targ odbędzie się od 31 maja do 10 czerwca i obejmować będzie, jak dotychczas, wszystkie działy.

Targ odbędzie się w olbrzymiej hali przemysłowej laski miejskiej go oraz w dwóch nowych pawilonach. Wszelkich informacji udziela biuro targu: Budapesta Komerca Cambro, Budapest 5, Szemere ut. 6, Weerv.

CZWARTY TARG W RYDZE.

Targ ten odbędzie się od 20-go lipca do 3-go sierpnia w połączeniu z wystawą bydła, która potrwa trzy dni — od 26 do 28 lipca. W targu bierze udział 20 państw, pomiędzy nimi i Rosja. Targ zeszłoroczny zwiędziło 170.000 osób. Tegoroczny zapowiada się równie świetnie. Zgłoszenia przy muje zarząd targu: IV Izstade, Riga, Latwija (Łotwa).

PO ZWYŻCIE FRANKA.

Po wielkiej ożywce franka tendencja na giełdzie paryskiej spokojna. Oczekują, że nastąpi stabilizacja franka przy kursie funta 65 fr., inni sadzą, że funt podniesie się do 75 frank. Podobno taki kurs odpowiadałby interesom przemysłu, pracującego na eksport.

som przemysłu, pracującego na eksport.

Jak zapewniają gazety niemieckie rząd francuski opanował sytuację na giełdzie, dzięki poparciu banków amerykańskich, które obecnie posiadają znaczna ilość franków francuskich, wobec czego kurs franka w znacznej mierze zależy jest od tych wielkich banków amerykańskich.

Rząd francuski zamierza skonsolidować płynny dług francuski, aby przyspieszyć powrót franków do kraju i niezależnie kurs franka od spekulacji amerykańskiej.

Z RYNKU WELNIANEGO.

25 kwietnia zaofiarowano w Liverpoolu 4104 bale południowo amerykańskiej wełny. Na La-Plata-Merinos nie było dużego popytu, grube La-Plata i Cross-Breds osiągnęły lepsze ceny, niż w marcu. Na wełnę z Chile znacznego popytu, jednakże ceny kształtowały się na korzyść kupujących. Popyt na wełnę peruańska był nieznaczny.

CASTIGLIONI A BANKI WIEDEŃSKIE.

Przed dwoma laty udało się większości akcjonariusów wiedeńskiego banku depozytowego usunąć z zarządu Camillo Castiglioni, wstąpił do zarządu Bosla. Obecnie zarząd banku prowadzi z nim rokowania i proponuje ponowne wstąpienie do zarządu. Castiglioni jest jednocześnie prezydentem czeskiego Unionbanku.

ŚLADEM POLSKI.

28 kwietnia rozpoczęła się subskrypcja na akcje węgierskiego banku narodowego. Wpłaty na akcie można uskuteczniać w złotej monecie albo w banknotach amerykańskich, holenderskich, angielskich, szwajcarskich i szwedzkich. 7 maja koniec subskrypcji.

Na raty! Na raty! Na raty!
TOWARY MANUFAKTUROWE 4205-1
„KREDYTOPOL” Piotr Rozin i Ska
6 Sierpnia 2, tel. 20-66

Jak należy wydawać pokwitowania za odbiór komornego.

Właściciele domów, administratorzy i t. p. stosownie do rozporządzenia min. skarbu, poświadczanie odbioru (pokwitowanie) komornego winny wydawać obowiązko-wo z ksiąg blankietowych (kwitariuszów).

Księgi te (kwitariusze) winny mieć kartki numerowane i każda kartka winna się składać z talonu (grzbietu) oraz właściwego pokwitowania, które się wydaje wplacającemu komorne, lub inną należność związaną z zajmowaniem mieszkania.

Tak talon jakoteż i kwity winny zawierać następujące dane:

- 1) Numer porządkowy, 2) Imię i nazwisko wplacającego, 3) Suma, odbiór której się kwituje, 4) Data wystawienia pokwitowania, 5) Podpis kwitującego z odbioru.

Pokwitowania takie podlegają opłacie stempłowej w wysokości pół proc. sumy kwitowanej, przy- czym jeśli ostatnie cztery cyfry obliczonej pół proc. opłaty wynoszą 5.000 mk., lub więcej, to zaokrąglone być winny do sumy podzielonej przez 10000 mk., w przeciwnym zaś razie, t. j. jeśli cztery ostatnie cyfry opłaty wynoszą mniej niż 5.000 mk. to cyfry te zastępuje się zerami. Sposób uiszczania opłaty stempłowej jest następujący:

- a) marki stempłowe nakleja się na talonie (grzbiecie) pokwitowania, (naklejanie marek na samym pokwitowaniu jest bezwarunkowo niedopuszczalnym).
- b) kasuje się marki przez wypisanie na nich daty skasowania (miesiąc literami, dzień i rok cyframi arabskimi) i umieszczenie podpisu lub pieczęci kwitującego.
- c) Na samym pokwitowaniu, które się dorecza wplacającemu należy umieścić wzmiankę „Na talonie skasowano znaczki stempłowe na sumę (wymienić jaką) mk. Wy pełnienie kwitów, kasowanie marek oraz wszelkie napisy należy uskutecznić atramentem lub ołówkiem atramentowym.

Opłatę stempłową ponosi wystawca pokwitowania.

Winnym uiszczania opłaty stempłowej od pokwitowań, lub uiszczania jej nie w całkowitej należnej sumie, lub uiszczania w sposób przepisany, podlegają zapłaceniu należnej opłaty stempłowej i karze równającej się 20-krotnej wysokości należnej lub brakującej opłaty stempłowej.

Za niezastosowanie się do tych przepisów, a w szczególności za niewydawanie kwitów, nieposiadanie zeszytu kwitariuszowego lub niewymienienie w pokwitowaniu sumy kwitowanej winny być ukarani grzywną do wysokości 400 milionów marek.

W najbliższym czasie będą prze prowadzone u wszystkich właścicieli domów i administratorów rewizje, przy czem w razie ujawnienia niestosowania się do przepisów obowiązujących, winni być pociągani do odpowiedzialności.

Bieg okrężny „Głosu Polskiego“

W dniu 25 maja odbędą się punktualnie o godz. 12-iej w południe doroczny bieg okrężny „Głosu Polskiego“.

Termin 25 maja został przez nas ustanowiony w porozumieniu z Ł. O. Z. L. A., gdyż termin pierwszego dnia Zielonych Świątek jest przeznaczony na zawody eliminacyjne do olimpiady.

Zawodników, jakoteż i kluby sportowe, uprasza się o możliwie wczesne zgłaszanie swego udziału w biegu pod adresem redakcji, Piotrkowska 106.

Regulamin biegu podamy dla orientacji w najbliższych dniach.

Teatr „Scala“

Bielski niem. teatr miejski
— w Łodzi —

OPERETKA.

SOBOTA, 3 maja, 8.30 w. i Niedziela, 4 maja, o g. 3.30 po poł. i o 8.30 wiecz. ostatnie szlagiery Wiednia i Berlina. Po raz I-szy w Łodzi.

„MADAME POMPADOUR“

W repertuarze: „Madi“, operetka w 3 aktach, muzyka Stolza. „Kajka tancerka“, muzyka Gilberta. „Frasquita“, muzyka Fr. Lehara. Bilety w kasie teatru od godz. 11 — 2 i od 5 — 9 wiecz.

operetka w 5 akt., muzyka Leo Falla. — Zespół składa się z 50 osób, solistów chóru i baletu. Własne nowe dekoracje i kostjomy.

Zarząd Spółki Akcyjnej Manufaktura Bawełniana B. Spreiregen w Łodzi

podaje do wiadomości pp. akcjonariuszów, że w dniu 15 maja r. b., o godz. 5-iej po poł. w lokalu Spółki w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 37, odbędzie się

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

Porządek dzienny:

- 1) Wybór przewodniczącego Zebrania.
- 2) Sprawozdanie Zarządu z czynności w 1923 r.
- 3) Protokół Komisji Rewizyjnej.
- 4) Zatwierdzenie bilansu, r-ku zysków i strat, i podział zysków.
- 5) Preliminarz wydatków na rok 1924.
- 6) Określenie wynagrodzenia Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
- 7) Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
- 8) Wolne wnioski.

W razie niezgłoszenia się, przewidzianej w statucie spółki, dostatecznej ilości akcjonariuszów, walne Zgromadzenie odbędzie się w drugim terminie w d. 29 maja, o godz. 5 po poł., w tymże lokalu, z tym samym porządkiem dziennym, a uchwały powzięte na tem zebraniu będą prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych akcji.

T-wo „Hazomir“ Sala Filharmonji

W niedzielę, dn. 4 maja 1924 r. punktualnie o g. 3 pp.

Haydn

Oratorjum Stworzenie Świata

Dyrekcja: **Herman Abendroth**

Udział biorą soliści: **Ruth Renée** (sopran), **F. Załadkowski** (tenor) **M. Rudinow** (bas) oraz **Chóry T-wa „Hazomir“** przygotowane przez prof. J. Fajwiszyca i **Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi.**

Bilety do nabycia w gmachu Filharmonji kasa № 2 od godz. 11—2 i od 4—7. 151—5

Wyjeżdżam do Warszawy, Lidy, Wilna, Stołpców.

Kto chce skorzystać z tej okazji, niech dzisiaj zgłosi się na ulicę **Radwańska 53 m. 16**, między g. 1.30 a 2.30 po poł. 242-1

Poszukuję 2 pokoi z kuchnią z wygodami.

Oferty sub „Mieszkanie“ do admin. „Głosu“. 224—1

Potrzebny

pracownik do ram owalnych i do złożenia ram. Leop. Nikei. Nawrot № 2 księgarnia 68—5

Maszynista litograficzny

potrzebny do większego Zakładu Graficznego. Zgłoszenia pod „M. M.“ do „Głosu Polskiego“ 221—1

Gospodyni zarządzającej

poszukuje lecznica „Unitas“ Piśmiennicze oferty w kanc. Pusta 19. 55—5

Salonik czarny

w dobrym stanie oraz maszynę do szycia sprzedam. Piotrkowska 120, m. 11. 247—1

NOWOŚCI

Ostatnie 2 dni! Ostatnie 2 dni! Fascynujący dramat amerykański w 8 aktach

Szeik

(Romantyczna przygoda Paryżanki) z ulubieńcem publiczności **Rudolfem Valentino.**

NADESZŁY PIERWSZE TRANSPORTY - win owocowych -

w różnych gatunkach znane ze swej dobroci w Małopolsce **Fabryki Win i Przetworów Owocowych Roman Tofa i S-ka, w Skawinie** Żądać we wszystkich hurtowych i detalicznych składach win. 109—2

Dr. med. Ze ligsono wa Choroby kobiece skórne, i weneryczne (kob.) Usuwanie włosów na twarzy elektrycz. **Ul. 6 Sierpnia 1.** Przyjmuje od 11 i pół do 3 i pół, w niedziele i święta od 2—4. —10

Apteczny Dom Handlowy w Warszawie poszukuje PRZEDSTAWICIELA

stałe zamieszkałego w Łodzi i wprowadzonego w branży aptecznej na Łódź i okolice. Oferty nadsyłać: **Warszawa, skrzynka pocztowa Nr. 311.** 4218—1

Rowery B-cia Krze

Piotrkowska 178. Sprzedajemy na najdogodn. warunkach. 4225—2

Ogłoszenia drobne

Po 75.000 mk. za wyraz. Dla poszukujących pracy mk 50.000 za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 500.000

Nauka i wychow.

francuskiego kursu literatury udziela rutynowana nauczycielka. Wólczńska 98 m. 14. 245—2-n

Kupno i sprzedaż

Na letniska **Alai** łóżka polowe, leżaki, hamaki polecane po cenach fabrycznych Magazynu Mebli, Piotrkowska 116, I p. front. 016—10-k

Alai

Dywaniki po ściśle fabrycznych cenach poleca Magazyn Mebli, Piotrkowska 116, I piętro, front. 017—10-k

Alai

Mebel w dużym wyborze poleca Magazyn Mebli, Piotrkowska 116, I piętro, front. 015—10-k

Alai

Meble biurowe w dużym wyborze po cenach fabrycznych poleca Magazyn Mebli, Piotrkowska 116, I piętro, front. 015—10-k

Alai

Łóżka metalowe od najskromniejszych do najwykwintniejszych po cenach fabrycznych poleca Magazyn Mebli, Piotrkowska 116, I piętro, front. 149-k-10

Alai

o sprzedania okazuje salonik mahoniowy ul. Zamienhofska 16, m. 9. 4198—2 k

Alai

Maszynę damską bębnową Singera prawie nową sprzedam. Orta 12, m. 21. 35—1 k

Alai

powoz, wolańt sprzedam. Kilińskiego 52, 4070 6

Alai

piękny stolowy pokój luksusowy łóżka, stoły, etażerki, zegary gdańskie sprzedam. — Radwańska 17 m. 5. Przyjmuję obstaunki. 123—3-k

Alai

power sprzedam z wolnym kołem Zakątna № 86 Nowicki. 246—2-k

Alai

power nowy, wolny bieg, marki „Opel“ sprzedam. Miłska 19, m. 12, III p. 214—2-k

Alai

przedam szafę, kozetkę, łóżka żelazne, meble, kredens kuchenny. Piotrkowska 152, m. 9. 215-1-k

Alai

przedam maszynę szewską laikową, otomanę, szafę, parę łóżek i szatę do księżki. Kruca № 4, m. 18. 19-2-k

Alai

technik dentystryczny, biegły w zlocie i kauczuku obejmie posadę w większym zakładzie. Poda się chętnie 14 dniowej próbie. Łaskawe zgl. do adm. „Głosu“ pod „Technik“ 181-3-pp

Alai

Waga! Przyjmę pracę nocną dyżury warunki do uznania jako też prace biurową i dyżury nocne w hotelu, restauracji cukierni za życie i mieszkanie Łask. oferty do admin „Głosu“ pod „Dyżury“. 831-1-pp

Alai

wojażer, wyjeżdżający do Wilna i okolic przyjmuję wszelkie zlecenia do załatwienia jak inkasa, obliczenia i t. p. Najlepsze referencje. Sub. „N. M. 25“ 225-1-pp

Alai

demobilizowany podoficer W. P. przyjmie zastęstwo poważniejszej firmy. Praktykę w tym kierunku posiadam. Zgłoszenia do „Głosu“ pod „Podróżujący“ 212-1-pp

Alai

Zaotiarowane. Szlachetny szewc na szpilkową robotę mogą się zgłosić. Zakątna № 68 102-5-pz

Alai

szewczyzna potrzebuje. Piotrkowska 45. Cukiernia. 250-1-pz

Alai

potrzebni chłopcy w fabryce L. Margolin Piotrkowska № 114. 2-7-1-pz

Alai

potrzebna szwaczka do restauracji, róg Karola i Pańskiej. 087-4-pz

Alai

potrzebne szwaczki do szycia spodni Nawrot № 55. 151-5-pz

Alai

anna do 5 letniego chłopca poszukwana. Zgłoszenia do: Cegielińska № 87, m. 12, między 10—4 i pół. 145-5-pz

Alai

potrzebna ekspedientka do sklepu wędlin. Brzezińska 55. 81-2-pz

Alai

przedam psa sześciomiesięcznego sukę rasy „Doberman“ Killińskiego 86, m. 53, od 10—12 i od 4 do 6 pp. 40—2-d

Alai

Wydaję smaczne obiady na maśle od 1 i pół do 4 ej. Nawrot № 7 m. 20 Rozmówić się można od 3—6. 245-1-d

Alai

Lokale, mieszkania poszukiwany pokój umeblowany w dzielnicy od Karola do Cegielińskiej. Oferty do „Głosu Polskiego“ dla „M. P.“ 53-2

Alai

200.000 mkp. zapłać miesięcznie za pokój duży z niekrepującym wejściem, elektrycznym oświetleniem na 4 miesiące. — Oferty pod „Czarne ściany J. W.“ do „Głosu Polskiego“ 217-2-m

Alai

Interesy handlowe do sprzedania plac w Rudzie piacowy 4635 łokci kwadratowych. — Blizszych informacji zasięgnąć można w Łodzi przy ulicy 6 Sierpnia № 22, m. 18. 27—5-h

Alai

sklep szewczyński z mieszkaniem kupię. Of. z ceną do „Głosu“ sub. „Sklep 25“ 491-2-h

Alai

Zagubione dokum. Kwiecielewicz Konstanty zgubił portfel zawierający: kartę bezterminowego urlopu, dowód osobisty, kwit od bagażu oraz pieniądze, — Piotrkowska № 90. 180—2-z

Alai

Letnisko do wynajęcia (dwa pokoje z kuchnią) Bardzo ładna i zdrowa miejscowość za Rudą w Podębnie. Komunikacja wygodna. Wiadomość: Konstantynowska № 22 m. 6, od 10—12 i 4—7 pp. 197—2

Alai

Do sprzedania wilczyca czyste rasy. Wiadomość: Sienkiewicza 15, u gospodarza. 187—2

Alai

agudiono swiadectwa przemyśle kat. II na imię Chaima Berkenweida wydane przez Izbę Skarbową w Łodzi. 241—5-d